MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. Sprawy polskie:

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE:

Nr.54 a. Warszawa, dnia 6.marca 1928 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr.54 a.
Nr.wczorajszy winien być znaczony numerem 53.

Warsza, dnia 6.marca 1928 r.

I. S P R A W Y   P O L S K I E .

SYTUACJA WYBORCZA W POLSCE.

THE TIMES z 2/3. zamieszcza obszerny artykuł koresp. warszawskiego o sytuacji wyborczej w Polsce. Na wstępie autor pisze, że rezultat wyborów będzie ciekawy. Wyborcy, którzy mają do wyboru głosować na rząd, który nie może być usunięty, lub na partje, niezdolne do przeciwstawienia się rządowi, zastanawiają się, jaki jest właściwie cel tych wyborów. Autor pisze o działalności rządu Marsz.Piłsudskiego i stwierdza, że Marszałek zgrupował koło siebie doradców, zdolnych do wykonywania polityki konstruktywnej. Omawiając politykę "sanacji" autor pisze, że sanacja reprezentuje narodową koncentrację raczej na papierze, w praktyce cechują ją pewne niedomagania z pośród tych, które zamierzała uczynić z życia państwowego. Istnieje ponadto niebezpieczeństwo, iż partja rządowa może stać się frakcją tyranizującą inne. W zakończeniu autor pisze, że Marszałek Piłsudski i jego ministrowie mając swą własną reprezentację w Sejmie, będą mogli nawiązać lepsze stosunki ze stronnictwami politycznemi, których poparcie będzie mu potrzebne dla uzyskania większości parlamentarnej.

PRASA NIEMIECKA z 5/3.podnosi z radością, że mniejszość niemiecka w Polsce zdobyła nietylko jeden mandat na Śląsku, lecz również dwa nowe mandaty w Tczewie i Bydgoszczy. Wszystkie dzienniki podkreślają, że ilość głosów niemieckich w obecnych wyborach wzrosła o 70 tys. w porównaniu z wyborami w r.1922. Jeden tylko dziennik przyznaje, że liczba głosów niemieckich jest niższa od ilości przy wyborach komunalnych. Jednocześnie poranna i popołudniowa prasa berlińska podaje w dalszym ciągu w depeszach z Katowic alarmy o terrorze, stosowanym do mniejszości narodowych.

Wszystkie te depesze mają udowodnić istnienie terroru i naruszenie tajności głosowania.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 5/3. twierdzi, że ludność niemiecka osiągnęła pomyślne wyniki pomimo ostrego teroru i pomimo większych lub mniejszych szykan wszechmocnego bloku Piłsudskiego.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 5/3.oświadcza kategorycznie w depeszy z Katowic, że polski teror wyborczy odczuwany był w sposób najbardziej przykry w czasie całego dnia wyborczego. Kierownicy komisyj wyborczych mieli popełniać nadużycia i kontrolować kartki wyborcze. Dziennik jednocześnie podaje jako przykład teroru wiadomość o jakiejś bombie, która miała być rzucona do mieszkań służby folwarcznej na folwarku Fridrichswille. Bomba ta - na szczęście - miała wyrządzić tylko straty materjalne. Wszystkie

te śrpdki represyjne - oświadcza dziennik - nie zdołały jednak zastraszyć i nakłonić do zmiany przekonań wyborców mniejszości niemieckiej.

GERMANIA z 5/3. omawiając naogół w dodatni sposób wybory, twierdzi w pewnem miejscu ironicznie, iż krążą pogłoski, jakoby w jednym z okręgów ilość głosów oddanych na listę rządową, była większa, niż ogólna ilość uprawnionych do głosowania; jakkolwiek jednak rzeczy się miały - oświadcza Germania - wybory wybory obecne całkowicie przekształcą oblicze polityczne Polski.

BERLINER TAGEBLATT z 5/3. przyznaje, że największy procent głosujących zaznaczył się na terenach Zachodniej Rzeczypospolitej i że ludność niemiecka prawie co do jednego głosowała.

MATIN z 4/3. W kor. z Warszawy pisze o akcji wyborczej bloku jedności narodowej/Nr.1/ zaznaczając, iż podczas obecnych wyborów rozgrywa się partja między Marsz:Piłsudskim a dawnymi stronnictwami. Akcja obecnych przywódców rządu znajduje wydatne poparcie w popularności obecnego szefa rządu i w dotychczasowych rezultatach przezeń osiągniętych.

POLSKA-LITWA.

LIETUVOS AIDAS z 3/3. W art.wst.zaznacza, że "Temps" ma słuszność, twierdząc, iż ostatnia nota litewska odpiera perspektywy dla zmniejszenia niebezpieczeństwa na wschodzie Europy. Litwa - pisze dziennik - przed wszystkiemi innemi państwami zabiega o jaknajprędsze i ostateczne zlikwidowanie konfliktu z Polską, a to dlatego, że uregulowanie stosunku z Polską potrzebne jest Litwie dla pokojowego rozwoju jej kultury i dla wzmocnienia państwa. Usunięcie konfliktu z Polską było zawsze najważniejszem zadaniem polityki zagranicznej Litwy. Dziennik pisze, że Litwa wcale nie ulega wpływom Berlina ani Moskwy, natomiast jest prawdą niewątpliwą, że Polska korzysta z obcego poparcia. Te obce wpływy, kierujące Polską - dodaje dziennik - najwidoczniej mają ten skutek, że rozstrzygnięcie sprawy wileńskiej odwleka się tak długo. Dla ułożenia dobrych i normalnych stosunków między dwoma państwami - pisze dziennik - noty Zaleskiego nie dały podstawy do wytworzenia odpowiednich warunków. Jeżeli jednak przyszłe bezpośrednie rokowania w Królewcu dowiodą, że tak nie jest, to szczerze z tego powodu będziemy radzi. Czy rokowania będą prowadzone przy pośrednictwie przedstawiciela Ligi Nar. czy bez niego, tymczasem niewiadomo. Jeżeli porozumienie polsko-litewskie jest tak ważne naprawdę, jak o tem mówią i piszą, to nie powinny mu przeszkadzać żadne obce wpływy. Atmosfera rokowań powinna być wolna od wszelkich zakulisowych machinacyj, mających na celu nie sprawy pokoju, lecz zmuszenie Litwy do przyjęcia warunków i żądań, na które w żaden sposób Litwa nie może przystać. W końcu dziennik zaznacza, że o perpektywach rokowań w Królewcu będzie można mówić dopiero po otrzymaniu z Warszawy konkretnego programu samych rokowań.

ECHO /Kowno/ z 3/3. donosi, że Pleczkajtis zajmuje się wojskowem przysposobieniem emigrantów litewskich, zgrupowanych w Lidzie. W Wilnie zostały założone kursa agitacyjne, prowadzone przez Poplauskasa, Kedisa i Butkiewiczjusa. Pleczkajtis zorganizował swe "jaczejki" również na Litwie, Łotwie i w Niemczech. Broni ma dostarczyć Polska. Wszystkim emigrantom zostały wydane paszporty polskie z napisem: "Emigrant z Litwy". Według posiadanych wiadomości - pisze dziennik - Pleczkajtis zamierza wywołać na wiosnę powstanie na Litwie, obecnie zaś przygotowuje terorystyczne akty względem wyższych oficerów i członków obecnego rządu litewskiego.

THE DAILY TELEGRAPH z 3/3. Kor. dypl. pisze, że w kołach brytyjskich wyrażana jest nadzieja, iż Warszawa i Kowno nie będą niepokoić ponownie Rady Ligi, lecz zgodzą się na spotkanie poza Radą, - czy to w Królewcu, czy gdzieindziej.

REICHSPOST z 25/2. podaje obszerny art. Dr. Aleksandra Grabiańskiego p.t. "Zachodni a wschodni sposób myślenia", w którym autor omawia spór polsko-litewski, przypominając kilkuwiekową wspólną walkę polaków i litwinów z naporem hord różnorakich od wschodu, podkreśla pokrewieństwo ideowe Litwy i Polski, jako przedmurza kultury zachodniej. Jednak młode państwo litewskie sprzeniewierzyło się tej idei i poszukuje sprzymierzeńców przeciwko Polsce na wschodzie. Woldemarasowi nie jest na rękę mówić o Białorusi, natomiast przy każdej sposobności zaznacza, że Ukraina jest największem niebezpieczeństwem dla Polski. Autor podkreśla, że kultura litewska jest tworem nowym, rozwijającym się dopiero od pół wieku, podczas gdy kultura polska na Litwie panuje od 5-u stuleci. Litwini boją się polonizacji i dlatego zaogniają stosunki z Polską, natomiast sprawa Wilna znajduje się na drugim planie.

JOURNAL DES DEBATS z 4/3. zamieszcza korespondencję z Warszawy, omawiającą konflikt polsko-litewski, w związku z zagadnieniami pokoju w Europie wschodniej. Autor pisze m.inn., iż utworzenie linji bezpośredniej łączności między Berlinem a Moskwą, która przechodziłaby przez Korytarz polski, Prusy wschodnie i państwa bałtyckie, jest celem wspólnych usiłowań polityki Niemców i Sowietów. Utrzymywanie w stanie chronicznym konfliktu polsko-litewskiego jest poważnym atutem w rękach Niemiec. Pozwala im to występować w roli arbitra i zapewnić sobie tym sposobem w stosownym momencie znaczne kompensaty, jeśli nie na wschodzie, to na zachodzie Europy. Rejon wileński jest przedmiotem szczególniejszego zainteresowania obu aljantów Rzeszy, to jest Sowietów i Litwy i być może, niema dla rządu kowieńskiego jedynie znaczenia rewindykacji narodowej. Wobec tego zagadnienie polsko-litewskie niema charakteru czysto-lokalnego. Polityka, zmierzająca do przeszkodzenia wytworzeniu się bloku państw bałtyckich, jest równoznaczna z hegemonją interesów sowiecko-niemieckich w Europie Wschodnich i może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje na przyszłość.

W braku innego wyjścia dla państw zainteresowanych powstała myśl utworzenia Locarna Wschodniego, celem przywrócenia równowagi w Europie Wschodniej. Polsce przypadłaby rola czynnika stabilizacyjnego wśród sił, dążących do hegemonji nad Bałtykiem. Istnienie silnej i zjednoczonej Polski stanowi gwarancję niepodległości państw bałtyckich, oraz utrzymania pokoju w tej części Europy.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SESJA RADY LIGI.

THE DAILY TELEGRAPH z 3/3. Kor. dypl. pisze, że zobowiązanie się Chamberlaina do osobistego udziału w każdem zebraniu Rady Ligi, może być niedogodne zarówno dla samego ministra spraw zagranicznych, jak i dla rządu brytyjskiego. Obecna chwila jest tego dowodem. Krytys egipski jest kwestją wielkiej wagi dla Anglji, jednakże Chamberlain sprawy te musi polecić innym urzędnikom, a sam zająć się mniej ważnemi kwestjami, jak sprawą optantów węgierskich i incydentu w St. Gothard. Autor zwraca uwagę, że obecnie towarzyszyć będzie Chamberlainowi w Genewie Sir Roland Lindsay, Briandowi Berthelot a Stresemannowi - Sohnbert.

Dotychczas ani Chamberlainowi, ani też Briandowi nie towarzyszył nigdy jego główny doradca. Obecność ich wskazuje, że w Genewie omawiane będą zapewne inne kwestje poza temi, które znajdują się na porządku dziennym. Możliwe, że będzie poruszona kwestja ewakuacji Nadrenji. Nie jest rzeczą pewną, czy nastąpi spotkanie Chamberlaina z gł.delegatem sowieckim do Komisji bezpieczeństwa, czy rozbrojenia.

Gdyby nawet rozmowa taka miała miejsce, to wątpliwe, czy doprowadziłaby do zmiany polityki brytyjskiej, ponieważ Sowiety nie wykazują chęci zmiany swego postępowania.

THE MORNING POST z 2/3.Kor. z Genewy pisze, że wiadomość o zamierze odbycia przez min.spr.zagr. państw M.Ententy konferencji, w celu omówienia wspólnej akcji w związku z incydentem w St.Gothard, uważana jest za wskaźnik wzrastającego znaczenia tej kwestji; podczas gdy Niemcy i Włochy skłaniają się ku popieraniu Węgier, większość państw łącznie z Anglją i Francją popiera żądanie M.Ententy w kwestji b.szczegółowego śledztwa. Wszyscy uważają stanowisko Bethlena wobec sekretarjatu Ligi za godne pożałowania, jako takie nie może być ignorowane. Nie jest to już pierwszy wypadek zlekceważenia przez Węgry Ligi Narodów.

THE DAILY TELEGRAPH z 1/3. Kor. z Paryża pisze, że w kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, iż Briand ma nadzieję wykorzystać spotkanie ze Stresemannem dla omówienia poważnych kwestyj, interesujących Francję i Niemcy. W kołach berlińskich i paryskich zdają sobie jednocześnie sprawę z tego, że wobec zbliżających się wyborów we Francji i Niemczech daleko idące zmiany w polityce zagranicznej natychmiast nie są możliwe.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA.

THE DAILY TELEGRAPH z 2/3. Kor. z Genewy pisze, że wynikiem prac Komisji bezpieczeństwa będzie stworzenie wzoru traktatu dla dwu, lub więcej państw. Panuje tu wrażenie, że Komisja przygotowawcza, która zbiera się 15-go marca, będzie musiała odroczyć zwołanie konferencji rozbrojeniowej i zadowolić się narazie wzorem traktatu, przedstawionego przez Komisję bezpieczeństwa.

THE DAILY HERALD z 2/3. Kor. z Genewy pisze, że francusko-niemieckie zbliżenie, którego oznaki były widoczne już wcześniej, zostało przyspieszone dzięki stanowisku, jakie lord Cushendun zajął wobec propozycji niemieckich komisyj bezpieczeństwa. Przedstawiciel jednego nie-europejskiego państwa oświadczył korespondentowi, iż stała opozycja lorda Cushenduna powoduje jako reakcję uzgodnienie różnych tez.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 1/3. SS. pisze o sprawie bezpieczeństwa, iż wszystkie te pakty przyjaźni i nieagresji nie są jednakowo pożyteczne dla pokoju. Możnaby raczej powiedzieć, że łatwość ich zawierania jest w przeciwieństwie do użyteczności. Wyjątek stanowi jedynie Locarno. Autor wymienia tu inne pakty gwarancyjne, m.inn. francusko-polski, i francusko-czechosłowacki, dla których potrzebna byłaby gwarancja angielska, której p.Chamberlain niedwuznacznie odmówił. Nie pozostaje więc Europie nic innego, jak zawieranie paktów bez gwarancji angielskiej według wzoru, podanego przez Politisa. Nie będzie to prawdziwe Locarno, ale w każdym razie gwarancja przeciw

wojnie. Pakty te winny być zawierane tylko przez państwa, którym zagraża wojna, a więc: Bałkany, Europa środkowa, między Niemcami a Polską, między Rzymem a Belgradem. Jakże jednak daleko do tego. Rumunja nieraz proponowała takie pakty swoim sąsiadom, ale propozycje pozostawały bez odpowiedzi. Czyż wobec tego można poważnie mówić o rozbrojeniu.

THE CHICAGO TRIBUNE z 2/3. Kor. z Genewy donosi, iż rosyjski plan rozbrojenia znalazł zwolennika s Hr.v.Bernsdorfie, który powiedział: "Nie można lekceważąco odrzucić tego projektu w jednej chwili. Zasługuje on na głębokie zastanowienie, gdyż nie jest niczem innem, jak powtórzeniem 14-u punktów prezydenta Wilsona i z tego punktu widzenia nie jest tak radykalnym, jak się zdawało z początku.

LE PETIT PARISIEN z 4/3. zamieszcza art. Seydoux w związku ze zbrojeniami węgierskimi. Autor pisze m.inn., iż według wiadomości zebranych przez państwa M.Ententy, transport ostatni, zatrzymany w St.Gothard, nie był bynajmniej jedynym. Wobec tego należałoby przeprowadzić inwestygację w sposób poważny i niejednostronny. O ile w ten sposób kwestja ta nie zostanie całkowicie wyjaśniona, wszelkie rozmowy w Genewy na temat rozbrojenia, będą bezcelowe. Węgry nie mogą zrozumieć tego, co już zrozumiano w Niemczech. Jakkolwiek Węgry nie mają zamiaru przeciwstawiać się traktatom i powszechnej woli państw europejskich, oraz stabilizacji pokoju, postępowaniem swojem przeszkadzaja one jednak tej stabilizacji, podkopując system gwarancji oraz dzieł pacyfikacji Ligi Nar. Węgry nie postępowałyby w ten sposób, gdyby były w swej akcji odosobnione. Tymczasem z Anglji dochodzą głosy w rodzaju lorda Rothermera, które przyznają Węgrom rację w ich dążeniu do obalenia traktatu w Trianon i rewindykacjach terytorjalnych. Prasa włoska nie jest rozsądniejsza w tym względzie. Rząd brytyjski nie może nie zdawać sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Co się tyczy Mussoliniego, to jest on zbyt przezornym politykiem, a jednocześnie przyjacielem pokoju, aby podtrzymywać tezę zbrojeń węgierskich i obalenia traktatu. Sprawa tych zbrojeń jest kwestją polityki ogólnej, wymagającą natychmiastowego załatwienia. Londyn, Paryż i Rzym powinnyby się częściej ze sobą porozumiewać, aby nie dopuszczać - czy to wskutek przemilczenia, czy też przeoczenia - do rozwijania się tego rodzaju spraw w sposób niepokojący.

ANGLJA-Z.S.R.R.

THE DAILY NEWS z 2/3.pisze, że w kołach City oraz anglo-rosyjskich kołach handlowych omawiana jest b.żywo możliwość drugiego spotkania się Chamberlaina z Litwinowem. W kołach City wzrasta przekonanie, iż dojrzewa chwila dla wznowienia rokowań z Rosją, co znajduje wyraz w podniesieniu się bonów rosyjskicj i innych papierów rosyjskich.

THE DAILY HERALD z 1/3.Pułk.Wedgwood zapytał w parlamencie, czy Chamberlainowi znana jest mowa Rykowa, w której ten oświadczył, że rząd rosyjski był gotów udzielić gwarancji, żądanych przez rząd brytyjski, dotyczących niemieszania się do spraw brytyjskich. Chamberlain oświadczył, iż nic o tem nie wie, jednakże o ile Sowiety pragną udzielić zapewnienia tego rodzaju, to mogą to uczynić w drodze właściwej i wówczas zapewnienia te zostaną wzięte pod rozwagę.

IBIDEM z 2/3.pisze, że szereg zapytań i odpowiedzi w Izbie Gmin w kwestji listu Zinowjewa pozostawiły nadal te

kwestję niewyjaśnioną. Dziennik podkreśla, że na zapytanie Wedgewooda co do źródeł informacji, Daily Mail o liście Zinowjewa udzielił bardzo wymijającej odpowiedzi.

THE TIMES z 2/3. Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że niemiecki export do Rosji w roku zeszłym przewyższał export jakiegokolwiek innego państwa, jednakże stale się zmniejszał już od r.1926, pomimo istnienia niemiecko-sowieckiej umowy handlowej i podczas gdy export Stanów Zjednoczonych, nie posiadający umowy z Sowietami wzrastał od r.1926. Chamberlain oświadczył również, że nie zamierza rozpoczynać jakichkolwiek rozmów w Genewie z przedstawicielem sowieckim.

THE MORNING POST z 2/3. zamieszcza list do redakcji p. Sandeman Allen, w którym autor, nawiązując do propozycji sowieckich, pisze, że żaden naród nie uczynił tyle dla sprawy pokoju, co Anglja, która ograniczyła swe zbrojenia do minimum koniecznego do obrony kraju. Rosja sowiecka powinna najpierw przestać organizować wojnę i rewolucję, oraz zmniejszyć swe narzędzia teroru, a potem dopiero będzie mogła przemawiać do innych państw.

IBIDEM. W art.wst.pisze, że sprawa Gregory ponownie poruszyła kwestję listu Zinowjewa. Żądając dyskusji w Izbie gmin, socjaliści pragną wyświetlić, kto swego czasu list ten podał do wiadomości Daily Mail. Autor pisze, że kwestja, kto wydał sekret pismu, nie ma znaczenia. Pozostaje jednak faktem, iż list ten nie przestaje być autentyczny. Jest on komentarzem do socj.polityki w tamtym okresie.

ANGLJA-EGIPT. /Głosy, które poprzedziły odrzucenie propozycji przez Egipt/:

THE DAILY TELEGRAPH z 2/3. Kor. z Kairu pisze, że chociaż prasa egipska zajmuje dość powściągliwe stanowisko w kwestji propozycji brytyjskiej, organ partji "Wafd" "Kawkab el Spark" gwałtownie atakuje te propozycje i uważa je za projekt sprowadzenia Egiptu do sytuacji prawno-państwowej, niższej od tej, jaką posiada Irak. Choć na ogół panują jeszcze poglądy, iż gabinet egipski nie musi koniecznie upaść, ogólnie jednak uważa się, że Sarwat pasza nie będzie mógł pozostać u władzy wobec faktu, iż rząd brytyjski zastosuje dość surowe zastrzeżenia. deklaracji z r.1921 w razie odrzucenia projektu traktatu.

THE DAILY NEWS z 2/3.Central News donosi z Kairu, że wg.dziennika "Al Mokattam" nota Chamberlaina, skierowana do premjera egipskiego nie była żadnem ultimatum ani groźbą.

IBIDEM. Nacjonaliści egipscy postanowili odrzucić wszelkie rozwiązanie, któreby nie uwzględniało żądań egipskich wycofania wojsk egipskich z Egiptu. Jednocześnie nacjonaliści żądają ustanowienia w Sudanie administracji egipskiej.

AL AHRAM /dziennik egipski/ z 2/3.twierdzi, iż parlamentarne koła egipskie jednomyślnie uważają, że propozycje nie są podstawą ani dla dalszych rokowań, ani też dla traktatu.

THE DAILY TELEGRAPH z 2/3. pisze, że "politycznych kołach brytyjskich podkreśla się, [iż] propozycje angielskie nie są żadną konwencją, którą W.Brytanja narzuca Egiptowi. Jest to kompromis, który osiągnięty został po 8-miesięcznych rokowaniach w Londynie i Kairze, a autorstwo propozycji było zapewne w równym stopniu angielskie, jak i egipskie.

kwestję niewyjaśnioną. Dziennik podkreśla, że na zapytanie Wedgewooda co do źródeł informacji, Daily Mail o liście Zinowjewa udzielił bardzo wymijającej odpowiedzi.

THE TIMES z 2/3. Chamberlain uświadczył w Izbie Gmin, że niemiecki export do Rosji w roku zeszłym przewyższał export jakiegokolwiek innego państwa, jednakże stale się zmniejszał już od r.1926, pomimo istnienia niemiecko-sowieckiej umowy handlowej i podczas gdy export Stanów Zjednoczonych, nie posiadający umowy z Sowietami wzrastał od r.1926. Chamberlain oświadczył również, że nie zamierza rozpoczynać jakichkolwiek rozmów w Genowie z przedstawicielem sowieckim.

THE MORNING POST z 2/3. zamieszcza list do redakcji p. Sandeman Allen, w którym autor, nawiązując do propozycji sowieckich, pisze, że żaden naród nie uczynił tyle dla sprawy pokoju, co Anglja, która ograniczyła swe zbrojenia do minimum koniecznego do obrony kraju. Rosja sowiecka powinna najpierw przestać organizować wojnę i rewolucję, oraz zmniejszyć swe narzędzia teroru, a potem dopiero będzie mogła przemawiać do innych państw.

IBIDEM. W art.wst.pisze, że sprawa Gregory ponownie poruszyła kwestję listu Zinowjewa. Żądając dyskusji w Izbie gmin, socjaliści pragną wyświetlić, kto swego czasu list ten podał do wiadomości Daily Mail. Autor pisze, że kwestja, kto wydał sekret pismu, nie ma znaczenia. Pozostaje jednak faktem, iż list ten nie przestaje być autentyczny. Jest on komentarzem do socj.polityki w tamtym okresie.

ANGLJA-EGIPT. /Głosy, które poprzedziły odrzucenie propozycji przez Egipt/:

THE DAILY TELEGRAPH z 2/3. Kor. z Kairu pisze, że chociaż prasa egipska zajmuje dość powściągliwe stanowisko w kwestji propozycji brytyjskiej, organ partji "Wafd" "Kawkab el Spark" gwałtownie atakuje te propozycje i uważa je za projekt sprowadzenia Egiptu do sytuacji prawno-państwowej, niższej od tej, jaką posiada Irak. Choć na ogół panują jeszcze poglądy, iż gabinet egipski nie musi koniecznie upaść, ogólnie jednak uważa się, że Sarwat pasza nie będzie mógł pozostać u władzy wobec faktu, iż rząd brytyjski zastosuje dość surowe zastrzeżenia. deklaracji z r.1922 w razie odrzucenia projektu traktatu.

THE DAILY NEWS z 2/3.Central News donosi z Kairu, że wg.dziennika "Al Mokattam" nota Chamberlaina, skierowana do premjera egipskiego nie była żadnem ultimatum ani groźbą.

IBIDEM. Nacjonaliści egipscy postanowili odrzucić wszelkie rozwiązanie, któreby nie uwzględniało żądań egipskich wycofania wojsk angielskich z Egiptu. Jednocześnie nacjonaliści żądają ustanowienia w Sudanie administracji egipskiej.

AL AHRAM /dziennik egipski/ z 2/3.twierdzi, iż parlamentarne koła egipskie jednomyślnie uważają, że propozycja nie są podstawą ani dla dalszych rokowań, ani

Prasa angielska zaznacza, iż zdaniem kół rządowych, W. Brytanja nie może poczynić dalszych ustępstw.

THE DAILY TELEGRAPH z 3/3. Kor. dypl. pisze, że wg. opinji kół brytyjskich, odrzucenie przez rząd egipski projektu umowy wcale nie musi wywołać kryzysu w stosunkach między Londynem i Kairem.

IBIDEM z 2/3. zamieszcza art. o stosunkach angielsko-egipskich. Autor pisze, że panuje ogólne przekonanie, iż rząd egipski odrzuci propozycje w kwestji traktatu anglo-egipskiego. Jakiekolwiek mogą być osobiste zapatrywania Sarwat paszy, stanowisko swe musi on uzgodnić z większością "Wafd" w Izbie, która zajmuje wrogie stanowisko wobec projektu umowy. Autor podkreśla, że będzie rzeczą godną pożałowania, o ile gabinet egipski odrzuci definitywnie tę propozycję. Odrzucenie oznaczałoby odroczenie na nieokreślony termin, przynajmniej aż do czasu nowych wyborów w Egipcie, - wszelkich prób ułożenia stosunków między Anglją a Egiptem na bardziej zdrowych podstawach.

/powstanie

IBIDEM z 2/3. przewiduje, że na wypadek odrzucenia przez rząd egipski propozycyj brytyjskich, /kryzys, którego rezultatem będzie ustąpienie Sarwat paszy. Propozycje brytyjskie nie są - jak niektóre dzienniki egipskie twierdzą, - ultimatum; są one kompromisem poza którym Anglja dalszych koncesyj poczynić nie może. Propozycje angielskie posunęły się b.daleko, w kierunku uwzględnienia życzeń Egiptu w kwestji czterech punktów, zarezerwowanych w słynnej deklaracji. Ton prasy egipskiej jest pesymistyczny. Uważa ona te propozycje za niemożliwe do przyjęcia.

AUSTRJA-WŁOCHY;

CORRIERE DELLA SERA z 2/3. W kor. z Wiednia zaznacza absolutny spokój, jaki nastąpił tam po poprzednich żywych dyskusjach na temat zajść włosko-austrjackich. Seipel podobno miał prosić ministra włoskiego, aby powiedział Mussoliniemu, iż pragnie dobrych stosunków z Włochami. Najważniejszem jest, aby oba państwa wykazały dobrą wolę. Włochy powinny by zmienić traktowanie Niemców w dziedzinie nauczania prywatnego i religji.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 29/2. W art. wst. omawia kwestję mniejszości narodowych w południ. Tyrolu i pisze, że odpowiedzialność wobec tych mniejszości, o ile chodzi o Włochy, nie jest ujęta w legalną formę. Mussolini nie uznając zobowiązań wobec mniejszości zadałby faktycznie cios całemu systemowi ustanowionemu po wojnie w celu obrony mniejszości narodowej. Liga winna system ten wzmocnić, czyniąc go universalnym. Kwestja mniejszości musi być należycie rozwiązana, o ile nie ma stać się wzrastającem niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego.

IL GIORNALE D'ITALIA z 1/3. pisze w związku ze sprawą podżegań austrjackich nad Górną Adygą, że należy zanotować obecnie nowy czynnik, a mianowicie wmieszanie się prasy jugosłowiańskiej, która korzystając z okazji daje upust uczuciom nienawiści do Włoch. Półurzędowe "Nowości" w Zagrzebiu zaznaczają, że polityka włoska sprzyja Anschlussowi, lecz nie przeszkadza to Jugosławji, która na granicy północnej będzie miała wielkie przyjacielskie państwo. Dziennik włoski zapytuje o ile ta enuncjacja jest w związku z porozumieniem francusko-jugosłowiańskiem, zaznaczając, że Francja winna być bardziej przeciwna Anschlussowi, niż Włochy.